



DZIŚ STREFA BIZNESU

PONAD 10,8 TYS. ZŁ BEZ FIRMY

NOWE LIMITY OTWIERAJĄ DROGĘ DO LEGALNEGO DORABIANIA

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



www.gazetawroclawska.pl

Nr 196 | Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 25.08.2026

78
lat

Gazeta WROCLAWSKA

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Sport

Wrocławscy żużlowcy wybrali sobie rywala do półfinału

Betard Sparta Wrocław zmierzy się z Fogo Unią w półfinale PGE Ekstraligi. Pierwszy mecz 6 września w Lesznie

– Str. 16

Lubin

Kibole pobili i porwali człowieka sprzed jego domu

Chuligani kibicujący Zagłębiu Lubin osaczyli mężczyznę pod jednym z budynków wielorodzinnych. Później zgotowali mu piekło

– Str. 3

Jesień klimatyczna i meteorologiczna już o krok. Najpierw będzie ciepła, później mocno deszczowa

– Str. 2

Na Śnieżce zacznie się remont. Kultowe „spodki” mają wyglądać jak nowe i znów będą przyjmować turystów

– Str. 4



FOT. PRZEMYSŁAW KACZAŁKO

Wrocław

Rząd chce naliczać kaucję za „małpki”. Co o tym myślą Wrocławianie?

Karolina Kwiatek, Aneta Kolesińska

Ministerstwo Klimatu i Środowiska planuje zmiany w systemie kaucyjnym. Rządzący chcą włączyć do niego jednorazowe butelki szklane (tzw. małpki). Zapytaliśmy Wrocławian, co o tym sądzą.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska zapowiedziało właśnie prace nad zmianami w systemie kaucyjnym. Politycy chcą, aby dodatkowa (zwrotna) opłata obowiązywała nie tylko na plastikowe, ale i szklane butelki. – Planujemy włączenie do systemu szkła jednorazowego, z odpowiednim okresem dostosowawczym, bo to duża zmiana systemowa i logistyczna – mówi wiceminister Ministerstwa Klimatu i Środowiska Anita Sowińska.

Decyzja ma zapaść we wrześniu. Choć podczas spotkania z mediami skupiono się przede wszystkim na tzw. małpkach, wiele wskazuje na to, że zmiana ma objąć również szkło po innych napojach.

Zapowiadane są konsultacje społeczne. Od razu zapytaliśmy więc Wrocławian, co sądzą o tym pomysle. Większość z naszych rozmówców liczy na to, że kaucja sprawi, iż „małpki” nie będą wyrzucane gdzie popadnie.

– Rozszerzenie kaucji o małe butelki jest bardzo dobrym pomysłem, bo teraz one się wszędzie walają – mówi pani Maria.

– Ludzie wyrzucają te „małpki” gdzie popadnie. Być może gdyby można było oddać je do automatów i odzyskać kaucję, to po rowach czy krzakach nie leżałoby tak wiele śmieci – komentuje pani Barbara.

Wrocławianie idą też o krok dalej. Sugerują wprowadzenie kaucji na opakowania po innych produktach.

– Byłabym za dodatkowym rozszerzeniem systemu kaucyjnego o inne butelki po alkoholu, chociaż sama nie piję – dodaje pani Marta.

– W ogóle jesteśmy za tym, by kaucję wprowadzić na inne opakowania, bo plastik to nie tylko butelki. Na przykład mięso w marketach sprzedaje się tylko w takich opakowaniach. I co z nimi robić? – mówią nam pani Magda i pan Łukasz.

To nie koniec możliwych zmian w systemie kaucyjnym. Politycy chcą również wydłużyć ważność bonu kaucyjnego, który otrzymujemy po oddaniu plastikowych butelek. Minister Paulina Hennig-Kloska zapowiada, że będzie można z niego skorzystać „znacznie dłużej niż 30 dni”. Szczegóły poznamy niebawem.

© P

Wrocław

Burzliwa sesja rady miejskiej w sprawie planu ogólnego zagospodarowania



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Remigiusz Biały

Radni głosują nad Planem Ogólnym, czyli – jak mówią rajcowie – „konstytucją planistyczną” miasta. To na podstawie tego dokumentu

będą wydawane decyzje, co i gdzie może powstać. W jego zapisach znalazło się sporo punktów spornych. Było aż 11 tysięcy poprawek od mieszkańców. Niektórzy z nich przyszli też na obrady, by manifestować swoje niezadowolenie. Ostatni kształt Planu Ogólnego Wrocławia i wynik głosowania mieliśmy poznać wieczorem, już po zamknięciu tego wydania gazety. Napiszemy o tym jutro. ©©

wać swoje niezadowolenie. Ostatni kształt Planu Ogólnego Wrocławia i wynik głosowania mieliśmy poznać wieczorem, już po zamknięciu tego wydania gazety. Napiszemy o tym jutro. ©©

Wrocław

„Oddajcie krew dla małych wojowników!”

Monika Fajge

Potrzeba krwi! W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu kurczą się zapasy grup B i o. Krwi potrzebują pacjenci szpitali, m.in. dzieci, które walczą z nowotworami we wrocławskim Przylądku Nadziei. Ty też możesz pomóc!

Bez krwi nie mogą się odbyć żadne operacje kardiochirurgiczne, neurochirurgiczne, onkologiczne czy na otwartym sercu, potrzebują jej pacjenci po przeszczepach i w trakcie chemioterapii. Tymczasem we Wrocławiu zapasy krwi grup B oraz o są na wykończeniu.

– Str. 6

POLECAMY

JUTRO: Grzyby nie dla każdego CZWARTEK: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa”?

25.08.2026

Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Ludwik, Luiza i Patrycja
Telefon alarmowy: 112

Jakub Guder



Afera pośladowka.

Z tej drogi nie ma już odwrotu

„Dogrywka”

Afera pośladowka z udziałem Anastazji Kuś nabrała rozpędu. Sama młoda lekkoatletka wybrała kurs kolizyjny, z którego nie ma już odwrotu. Nie oszukujmy się: nie będzie lubiana w środowisku. Już dziś trzyma się na uboczu kadry, spędzając najczęściej czas ze swoją największą fanką i trenerką zarazem, czyli mamą Alicją.

Kuś podgrzała jeszcze atmosferę skarżąc się, że nie została zaproszona na Memoriał Kamili Skolimowskiej. - Mam wrażenie, że w lekkiej atletyce, jeśli chodzi o mityngi i Diamentową Ligę, w dużej mierze decydują znajomości. Nie zawsze biegają najlepsi. Wszystko zależy od tego, jakiego ma się menedżera. (...) Najbardziej (wkurzają mnie) układy i to, że nie zawsze są dawane szanse młodym, bo uważam, że to jest bardzo potrzebne, np. w sztafetach, żeby młodzi zawodnicy mieli szansę obiegać się na wielkich imprezach - powiedziała na ognisku u Krzysztofa Stanowskiego.

Jak widać - strzela gdzie popadnie. Podczas niedzielnego mitingu Diamentowej Ligi w Chorzowie, ostatnia zawodniczka w biegu na 400m uzyskuje czas 50.88. Życiówka Kuś to 51.06. Niechybnie byłaby więc ostatnia. Szansę w sztafecie też już dostała - jako 17-latkę na igrzyskach w Paryżu. Nie był to wybitny występ.

Lecz co by nie mówić - nastolatkę bronią wyniki. Nie jest zupą pomidorową, by wszyscy ją lubili. Ma wygrywać na bieźni i to robi. Na swoich zasadach, na przekór wszystkim. Popatrzcie na Anitę Włodarczyk. Też jest indywidualistką, trenuje sama, nikogo do siebie nie dopuszcza. Efekt: trzy złote medale olimpijskie. Bo żeby być mistrzem, trzeba być nieco egoistą. Innej drogi nie ma. Lecz dla Anastazji mam jedną radę - by nosiła w torebce Snickersa. Na wszelki wypadek, gdyby z czasem zaczęła gwiazdorzyć. ©©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Wrocławską”

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA



dzisiaj
24°C/12°C



jutro
25°C/12°C



Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy Grzegorz
Chmielowski, Cyprian
Dmowski, Janusz Michalczyk

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4
(wejście A, I p.),
50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151,
71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
Anna Bijak-Bednarska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gazetawroclawska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

PRZYRODA

Jesień klimatyczna i meteorologiczna już o krok. Najpierw ciepła, później deszczowa

Elżbieta Węgrzyn

Kiedy jest pierwszy dzień meteorologicznej jesieni, a kiedy zaczyna się astronomiczna? Wyjaśniamy i ze smutkiem musimy pogodzić się z tym, że pożegnanie lata zaczyna się już w sierpniu.

Pierwsi mieszkańcy Dolnego Śląska przekonują się o tym już pod koniec lipca oraz na początku sierpnia podczas wieczornych imprez plenerowych. Nie bez powodu ludowe porzekadło mówi, że „od świętej Anki, są zimne wieczory i poranki”. Chodzi o dzień 26 lipca - imieniny Anny.

Kolejny przełom stanowi jesień klimatyczna (termiczna). Rozpoczyna się ona zazwyczaj pod koniec sierpnia i często jej przyjście przypada na okres od 25 sierpnia do 1 września. Jest definiowana poprzez spadek średniej dobowej temperatury powietrza, która utrzymuje się w przedziale od 5°C do 15°C.

W ostatnich tygodniach wakacji obniża się też średnia liczba godzin ze Słońcem w ciągu doby, z 12 do 7 godzin, do tego wrasta ilość opadów, często nawet dwukrotnie.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Jesienią wszystko wygląda inaczej

Kończą się wakacje, a wraz z nimi przychodzi jesień meteorologiczna. Ta, w przeciwieństwie do klimatycznej, ma stałą datę i zaczyna się 1 września, a kończy się 30 listopada. To pora czysto techniczna, wprowadzona na potrzeby meteorologów, by ułatwić im porównywanie danych statystycznych.

Najważniejsze przełomy nastąpią we wrześniu. Wówczas ostatecznie zegnamy lato i czekają nas:

• jesień astronomiczna - zaczyna się w momencie równonocy jesiennej, co następuje na półkuli północnej między 21 a 24 września (równonoc wrześniowa), kiedy Słońce przechodzi przez punkt Wagi. W 2026 r. będzie to we środę, 23 września 2026 o godz. 2:04;

• jesień kalendarzowa - ma stałą datę i zawsze wypada 23 września; Jest jeszcze jesień fenologiczna, związana z cyklem życia przyrody. Zwykle przyjmuje się, że dotyczy takich zmian jak żółknięcie liści drzew liściastych i ich opadania oraz dojrzewanie owoców m.in. kasztanowca i jarzębiny, a w przypadku zwierząt - m.in. odlatywania ptaków. Pierwsze wzmiankowane zmiany występują już na przełomie sierpnia i września.

Zakład Analiz Meteorologicznych i Prognoz Długoterminowych IMGW przygotował podsumowanie dotyczące temperatur oraz opadów na miesiące wrzesień - grudzień 2026. Na Dolnym Śląsku ma być tej jesieni bardziej mokro niż zwykle. Wrzesień ma być ciepły, w październiku już się ochłodzi. W listopadzie i grudniu czekają nas zwiększone opady deszczu, przy normalnej dla tych miesięcy temperaturze. ©©

KULTURA



FOT. TOMASZ PAWLAK

Wrocław

Dni Fantastyki udały się nadzwyczajnie

Za nami trzydniowe Dni Fantastyki 2026. Do 800-letniego Zamku w Leśnicy przyjechały tłumy z całej Polski. Po Leśnicy i okolicach paradowały kawalkady przebranych za postacie rodem z SF festiwalowych gości. Każda edycja Dni Fantastyki miała swój temat. Był już m.in. cyberpunk, mitologia, eksploracja kosmosu czy reinterpretacja baśni i folkloru. W tym roku było to przeznaczenie.

KZ

MIASTO/REGION

• **Dyżurny reporter czeka na Państwa!**

email: redakcja@gazeta.wroc.pl,
facebook: @GazetaWroclawska

KARPACZ/POWIAT KARKONOSKI

Miała chronić, a teraz woda wycieka między kamieniami. Pękła zaporą w Karpaczu

Karolina Kwiatek

W Karpaczu (powiat karkonoski) doszło do uszkodzenia zapory przeciwrumowiskowej, nazywanej przez okolicznych mieszkańców dzikim wodospadem. Obiekt wymaga szybkiej naprawy.

Informację o pęknięciu zapory przeciwrumowiskowej na potoku Łomnica potwierdzili przedstawiciele Wód Polskich. Chodzi o obiekt, który znajduje się na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, powyżej mostu przy ul. Olimpijskiej.

Zgłoszenie wpłynęło do służb w sobotę (22 sierpnia). Na miejsce wysłano kierownika Nadzoru Wodnego w Jeleniej Górze, który ocenił skalę zniszczeń.

- Potwierdzono naruszenie zapory powyżej mostu. Uszkodzeniu

uległ korpus i lico zapory w centralnej części budowli, przez które obecnie przepływa woda. Ze względu na górski charakter zlewni Łomnicy oraz możliwość występowania intensywnych opadów deszczu, obiekt wymaga dalszych działań zabezpieczających i naprawczych - informują Wody Polskie.

Ponieważ do awarii doszło na obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego, to jego władze będą zlecały prace naprawcze. Teren wokół zapory został zabezpieczony. Ustawiono też znak ostrzegawczy z informacją o zakazie wstępu.

- W związku z prognozowanymi opadami szczególna uwaga zostanie zwrócona na zachowanie przepływu w rejonie uszkodzonej budowli oraz ewentualny wpływ jej stanu technicznego na odcinek potoku położony poniżej - przekazują w komunikacie Wody Polskie. ©©



Tak wyglądała wczoraj rozerwana zaporą na Łomnicy

KRÓTKO

Mietków

Motocyklista na BMW zginął po zderzeniu z osobowym Audi

W niedzielne popołudnie na drodze w okolicach Stoszowic doszło do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem. - W wyniku zdarzenia śmierć poniósł 39-letni kierujący motocyklem BMW.

W zdarzeniu uczestniczył również samochód marki Audi A4, którym kierował 70-letni mężczyzna - poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Żąbkowicach Śląskich. Policja bada okoliczności wypadku.

Katarzyna Zimna

Wrocław

Przerwy „na siku” w pociągu do Wrocławia

Pasażerowie Kolei Dolnośląskich, którzy w niedzielę jechali pociągiem ze Szklarskiej Poręby do Wrocławia, łapali nieoczekiwane postoje na stacjach z toaletami. Konduktorzy zarządzili wprowadzenie przerw „na siku”, bo w pociągu nie działała ani jedna toaleta. Bartłomiej Rodak, rzecznik Kolei Dolnośląskich, przekazał „Gazecie Wrocławskiej”, że przyczyną awarii było „niewłaściwe użytkowanie toalet przez pasażerów”. Zostały zapchane wielką ilością ręczników papierowych. Karolina Kwiatek

LUBIN

Bili bez opamiętania i wciągnęli do samochodu

Karolina Kwiatek

Brutalne pobicie i porwanie na Dolnym Śląsku. Pseudokibice Zagłębia Lubin osaczyli mężczyznę pod jednym z budynków wielorodzinnych. Później zgotowali mu piekło.

Kibole zaatakowali przed jednym z budynków mieszkalnych na terenie Lubina. Podkomisarz Sylwia Serafin z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie potwierdza, że chodzi o chuliganów uważających się za kiboli Zagłębia Lubin. To dwóch mężczyzn, mają 33 i 34 lata.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyźni dokonali pobicia pokrzywdzonego z użyciem niebezpiecznego narzędzia, a następnie używając przemocy, zmusili go do wejścia do jednego z pojazdów i odjechali pośpiesznie w nieznanym kierunku - informuje policjantka.

Mundurowi błyskawicznie dostali zgłoszenie o pobiciu i porwaniu. Wszczęli pościg za kibolami. Policjanci z pierwszego patrolu szybko znaleźli dwa samochody,



Chuligani są w areszcie, spędzą tam najbliższe trzy miesiące

którymi poruszali się chuligani, jednak nie było w nich ani kierowców, ani ofiary. Auta zostały przeszukane. „Ujawniony materiał dowodowy został zabezpieczony przez technikę kryminalistyki” - informuje policjantka. Drugi patrol namierzył 33- i 34-latkę oraz ich ofiarę. Stan napadniętego mężczyzny był bardzo poważny.

- Trafił do szpitala, gdzie lekarz uznał doznane przez niego w związku z tym zdarzeniem obra-

żenia za skutkujące rozstrojem zdrowia powyżej dni 7 - potwierdza Sylwia Serafin z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Chuligani zostali zatrzymani. Śledczy postawili im zarzuty dotyczące pobicia z użyciem niebezpiecznego narzędzia oraz pozbawienia wolności. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury o zastosowanie tymczasowego aresztu. Obaj spędzą w nim trzy miesiące. O ich dalszym losie zdecyduje sąd. ©©

WROCŁAW/BIELANY WROCŁAWSKIE

Kumulacja w Lotto rozbita. Wygrana padła we Wrocławiu

Jerzy Wójcik

W zeszlotygodniowych losowaniach Lotto żadnemu z graczy nie udało się trafić szóstki. Od jakiegoś już czasu rosła kumulacja, osiągając ostatecznie 10 milionów złotych w sobotę 22 sierpnia. Tego dnia szczęśliwiec był tylko jeden. Skreślił własne liczby i „puścił kupon” we Wrocławiu.

W sobotnim losowaniu Lotto padły następujące liczby: 1, 10, 16, 27, 36, 45. Znalazły się one w jednym z zakładów kupionych przez gracza we wrocławskim punkcie Lotto przy ul. Francuskiej 6 (w centrum handlowym Auchan).

Dla ścisłości można dodać, że akurat Auchan położony jest do-



Zwycięzca grał na 10 liczb

słownie kilkadziesiąt metrów od rogatek Wrocławia, pod adresem Francuska 6 w Bielanych Wrocławskich.

Jak informuje Totalizator Sportowy, jest też spora ciekawostka.

- Lottomilioner zagrał na własne liczby w systemie na 10 liczb

- czytamy w komunikacie. - Znaczący to, że zamiast klasycznego zakładu na sześć liczb, wytypował ich dziesięć, czym zwiększył szansę na wygraną. I udało się. Dzięki temu trafił wygraną I stopnia w wysokości 10 608 255,80 zł, ale dodatkowo wygrał jeszcze 184 157,20 zł za trafienie wygranych niższych stopni.

Jeden zakład systemowy na 10 liczb jest równy 210 różnym zakładom prostym Lotto zawartym w zbiorze tych dziesięciu liczb. Dlatego nasz gracz trafił nie tylko „szóstkę”, ale również 24 piątki, 90 czwórek i 80 trójek. Po zsumowaniu wygrane niższych stopni dały kwotę ponad 184 tysięcy zł.

Sobotnia wygrana jest pierwszą wygraną pierwszego stopnia, która padła po wprowadzeniu zmian w grze Lotto.

We Wrocławiu odnotowano do tej pory 33 główne wygrane w Lotto o wartości miliona złotych i wyższe.

©©

MASYW ŚNIEŻKI

Na Śnieżce zacznie się remont. „Spodki” mają być jak nowe

Przemysław Kaczałko

Firma Pre-Fabrykat w Miłkowie wygrała przetarg na remont słynnych „spodków” na najwyższym szczycie Karkonoszy - Śnieżce. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, właściciel obiektu, zapowiada, że obiekt odzyska funkcje: gastronomiczną i sanitarną.

Chodzi o słynne trzy połączone „spodki”, które od ponad pół wieku są jednym z symboli Śnieżki. Obiekt, zaprojektowany przez Witolda Lipińskiego i Waldemara Wawrzeniaka, został oddany do użytku w 1974 r. Od lat wy-

magał jednak gruntownej modernizacji. Dolny dysk, w którym przez lata działała restauracja, pozostaje zamknięty od 2015 roku.

W przetargu ogłoszonym przez IMGW wpłynęły dwie oferty. Wygrała ta firmy Pre-Fabrykat z Miłkowa, która ma wykonać prace za 24 378 60,00 zł. Zamawiający zarezerwował na ten cel 30 725 104,78 zł. Pre-Fabrykat to generalny wykonawca z ponad 20-letnim doświadczeniem, realizujący inwestycje zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Zrealizował m.in. rewitalizację Pałacu Bukowiec, przebudowę Pałacu Sobieszów czy remont i rozbudowę Teatru Gryphiusa w Głogowie.

W ekstremalnych warunkach

Zakres prac jest szeroki. Planowana jest m.in. wymiana pokryć dachowych wszystkich trzech dysków, wzmocnienie konstrukcji i modernizacja instalacji wewnętrznych. Przewidziano też prace związane z instalacjami elektrycznymi, sanitarnymi, wentylacją i klimatyzacją oraz dostosowanie obiektu do obowiązujących wymagań przeciwpożarowych.

Szczególnym wyzwaniem będą warunki panujące na szczycie Śnieżki. Silny wiatr, niskie temperatury, oblodzenie i częste zmiany pogody powodują, że prowadzenie robót na wysokości 1603 m n.p.m. jest znacznie bardziej skomplikowane, niż w przypadku typowej inwestycji budowlanej. Dodatkowo obserwatorium znajduje się w rejestrze zabytków, co oznacza konieczność prowadzenia prac z uwzględnieniem wymagań konserwatorskich.



FOT. PRZEMYSŁAW KACZAŁKO

Kosmiczne spodki na Śnieżce idą do remontu. Po jego zakończeniu znów zagospodzą w nich turyści

Dolny „spodek” ma wrócić do turystów

Jednym z najważniejszych elementów inwestycji będzie przebudowa dolnego dysku. To właśnie ta część budynku ma w przyszłości ponownie służyć turystom. IMGW planuje stworzenie tam przestrzeni o funkcji edukacyjno-turystycznej, a także zaplecza gastronomicznego i sanitarnego. Po zakończeniu prac charakterystyczne „spodki”

nie mają być wyłącznie miejscem pracy meteorologów, ale ponownie staną się punktem dostępnym dla osób odwiedzających najwyższy szczyt Karkonoszy.

Symbol Karkonoszy czeka na nowe życie

Remont Śnieżki jest jednym z elementów projektu „Nowa Śnieżka”, którego celem jest modernizacja infrastruktury obserwatorium przyjednocze-

snym zachowaniu charakterystycznej architektury obiektu.

Dla turystów szczególne znaczenie będzie miało ponowne uruchomienie dolnego dysku. Charakterystyczny budynek od lat można oglądać przede wszystkim z zewnątrz, a jego wnętrza pozostają niedostępne. Rozstrzygnięcie przetargu oznacza, że po latach zapowiedzi remont „kosmicznych spodków” na Śnieżce ma wreszcie przejść od planów do realizacji.

To jedna z najbardziej wymagających inwestycji w regionie – zarówno ze względu na architekturę obiektu, jego status zabytku, jak i warunki, w jakich będą musieli pracować budowlancy. Wykonawca będzie miał 60 miesięcy na realizację zadania, a więc wiele na to wskazuje, że prace zakończą się do końca 2031 roku.

Karkonoski Park Narodowy odwiedza rocznie ok. 2,5 mln turystów, a znaczna część z nich „obowiązkowo” chce zdobyć najwyższy szczyt Gór Olbrzymich. ©

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 18 sierpnia zmarła

Ś † P

Władysława Leńska

lat 79

Uroczystości pogrzebowe
odbędą się 28 sierpnia o godz. 12:00
na Cmentarzu Osobowickim
we Wrocławiu

Siostra Ewa z rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 sierpnia 2026 roku
odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 98

śp.

Danuta Iwan

z domu Lazarowicz
(1928-2026)

Nasza ukochana Mama, Babcia, Teściowa.

Żołnierz AK i WiN, ps. „Pszczółka”,
cóрка ppłk. Adama Lazarowicza ps. „Klamra”,
siostra płk. Zbigniewa Lazarowicza ps. „Bratek”.

Odnaczona trzykrotnie Medalem Wojska,
Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem WiN,
Orderem Krzyża Niepodległości,
uhonorowana przez prezydenta Andrzeja Dudę
Medalem „100-lecia odzyskania Niepodległości”.

Msza Święta żałobna odbędzie się
w poniedziałek 31 sierpnia 2026 roku o godz. 11.00
w kaplicy Cmentarza Grabiszyńskiego we Wrocławiu,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżeni w smutku
syn Stanisław Iwan z rodziną

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tania, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 25 sierpnia 2026
● **PSIE POLE**
Piotr Beta g. 8
Zbigniew Cieszkowski g. 9
Tomasz Dąbrowski g. 10

Eugeniusz Talacha g. 11
Grażyna Murach g. 12
● **JERZMANOWO**
Ryszard Lara g. 12
● **OSOBOWICE**
Jan Rudnicki g. 10.40

Izabela Wasik g. 11.20
Olga Polińska g. 12
Józefa Wieczorek g. 12.40
Hanna Błoch g. 13.20
Jerzy Barczewski g. 14
Barbara Johann g. 14.40

● **GRABISZYN**
Wiesław Nasiadko g. 11

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

WAŁBRZYCH

Gigant z Białego Kamienia: półkilowy ogórek Pani Marii

Elżbieta Węgrzyn

Święto plonów fetują nie tylko rolnicy. Działkowcy również mają się czym pochwalić. Pani Maria z Białego Kamienia w Wałbrzychu wyhodowała dorodne ogórki. Jeden z nich waży aż pół kilograma.

Urosł taki dorodny, bo ukryty pod liśćmi rósł i pęczniał unikając czujnego spojrzenia ogrodnika. Pani Maria z w swoim ogrodzie w dzielnicy Biały Kamień w Wałbrzychu zerwała swojego rekordowego ogórka jak miał ponad 400 g, a dokładnie 428 g i mógł dalej rosnąć.

- Przez to, że był „schowany” i niezerwany wcześniej, nie nadaje się już do kisenia, a tylko na sałatkę - komentuje działkowiczka. Jak zaznacza, ogórki lubią regularne podlewanie deszczówką, a także ciepło, za to kiepsko znoszą chłody wiosną.

- Przez zimne noce w czerwcu trzeba było osłaniać, by nie straciły kwiatów i nie żółkły.

Wałbrzyszanica od lat sadzi ogórki w przydomowym



Ogórek z ogródka Pani Marii waży niemal pół kilograma i nie mieści się w dłoni.

ogrodzie, by mieć własne przetwory oraz oczywiście świeże warzywa. Nie nastawia się na hodowlę rekordowych warzyw oraz owoców, a jej tegoroczne plony są imponujące.

Największe warzywa i owoce

Nie muszą być wielkie, ale własne - to potwierdzi działkowiec, właściciel ogrodu i uprawy balkonowej. Własne warzywa i owoce są nie tylko zdrowsze, ale pyszniejsze - mają posmak dumy.

Czasem udaje się wyhodować istne giganty: największe

ogórki, kabaczki i rekordowe dynie. Oto kilka rekordów.

● „Najcieńszy ogórek” - na świecie urosł we wrześniu 2023 roku w Wielkiej Brytanii. Ważył 13,39 kg, mierzył aż 1,2 metra długości. Ogródnik Vince Sjodin. zaprezentował

Największe warzywa w Polsce rosną w okolicy Raciborza. Wiele z nich wyhodował znany hodowca olbrzymich okazów warzyw - Piotr Holewa.

go na UK National Giant Vegetables Championship w Malvern w hrabstwie Worcestershire. Został rekordzistą Guinnessa.

● Największe warzywa w Polsce rosną w okolicy Raciborza, wiele z nich wyhodował znany hodowca olbrzymich warzyw - Piotr Holewa. Jego największy ogórek miał 97 cm długości i urosł jesienią 2020 roku.

Jak odnotował „Dziennik Zachodni”, to drugi co do wielkości ogórek na świecie. Hodowca miał też ogórka z rekordową wagą - 3,3 kg (2. miejsce w Polsce w wadze).

Inne rekordy hodowcy rekordzisty Piotra Holewy to m.in.:

● słonecznik o średnicy 55,1 cm (rekord Polski w średnicy),

● korzeń pietruszki o długości 116 cm to (najdłuższy w Polsce),

● kabaczek o wadze 54 kg (rekord Polski), pomidor o wadze 880 gramów (2. w Polsce),

● czosnek 280 g (2. miejsce w kraju),

● dynia tykwa węzowa - 214,7 cm (1. miejsce w Polsce)

● dynia trombolina - 114,9 - (3. miejsce w naszym kraju).

WROCŁAW

Co Wrocławianie sądzą o komunikacji miejskiej? Są plusy, są też minusy

Aneta Kolesińska

Mniej staroci na torach, więcej kursów i brak opóźnień - oto najczęstsze życzenia dotyczące wrocławskich tramwajów i autobusów.

Zapytaliśmy Wrocławian, jakie są największe bolączki podróżowania MPK. Co najczęściej denerwuje pasażerów?

Stare konstale 105 zdecydowanie wygrywają w rankingu najbardziej nie lubianych elementów podróży z miejskim przewoźnikiem. MPK swoim taborze ma jeszcze 75 takich tramwajów. To charakterystyczne, biało-niebieskie, dwuwagonowe składy z wysoką podłogą i nie ma nich multimedialnej informacji dla pasażerów. Wyróżnia je to, co latem najbardziej denerwuje pasażerów: brak klimatyzacji.

- Gdy przyjedzie do nas ostatnia pesa, zostanie nam na stanie jeszcze 55 konstali - mówił w grudniu 2025 r. prezes MPK Witold Woźny.

Spółka ma w planach kupno jeszcze 160 nowych tramwajów niskopodłogowych. Zgodnie z zapowiedziami i planami miasta, całkowita wymiana składów

na nowoczesne nastąpi w latach 2030-33.

Wielu mieszkańców wskazywało na uciążliwy tłok w godzinach szczytu, zbyt rzadkie kursy, zmuszające do czekania na tramwaj po kilkadziesiąt minut. W przypadku autobusów, częściej dochodzi do pomijania kursów, potocznie nazywanych „autobusami widmo”.

- Chyba najbardziej przeszkadzające jest to, że ludzie nie dbają o higienę. W zatłoczonym pojeździe nie jest to najprzyjemniejsze - mówi pan Maciek.

Pojawiały się również pozytywne: wygoda połączeń, dużo linii i komfortowa jazda.

- Mnie najbardziej frustruje, gdy motorniczy odjeżdża o 2 minuty za szybko z przystanku, ale poza tym całkiem dobrze się jeździ - mówi pani Maja.

Co ciekawe, jak wynika z raportu „Miasta w ruchu” z 2025 r., nasze tramwaje i autobusy w kilku aspektach wypadają najlepiej na tle innych miast. Przyjeżdżają najczęściej i spóźniają się najmniej. Raport powstał na podstawie analiz niemal 90 mln pytań o trasy użytkowników strony jakdodaje.pl, czyli popularnego serwisu do wyszukiwania połączeń komunikacyjnych. ©©

WROCŁAW

Skwer Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej to podziękowanie dla Wrocławian. Oficjalne otwarcie 11 listopada

Konrad Bałajewicz

We Wrocławiu rozpoczęto tworzenie Skweru Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej. W Parku na Niśkich Łąkach posadzono pierwsze krzewy. Skwer ma być symbolem solidarności obu narodów i miejscem spotkań.

Tworzenie Skweru Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej inaugurowano 24 sierpnia. Tego dnia Ukraina obchodzi Dzień Niepodległości, a w tym roku przypada dodatkowo 35. rocznica odzyskania niepodległości przez ten kraj.

Skwer powstanie przy Żabiej Grobli, przy placu zabaw i siłowni. Będzie miał formę pasa zieleni o długości około 133 metrów i szerokości od 3 do 7 metrów. Powstaną również dwie niewielkie wysepki.

Do 11 listopada mają być sadzone kolejne rośliny. Wśród nich ma dominować kalina, krzew mający dla Ukraińców szczególne znaczenie symboliczne. Kojarzona jest z pięknem, miłością i życiem, ale także z krwią i poświęceniem dla ojczyzny. Uzupełnieniem będzie bez. Łączenie ma pojawić się 35 krzewów.

- Pomyśl, żeby pojawiła się aleja przyjaźni polsko-ukraińskiej, pojawił się już bardzo,



Skwer ma połączyć Ukrainę z Polską jako symbol

bardzo dawno. Wszyscy pamiętamy 2022 rok i to, jak Polacy otworzyli swoje serca dla osób ze wschodu, które uciekały przed wojną. Jestem

dumny z tego, że po wielu latach udaje się to zrealizować - mówi Aleksander Martyniuk, współorganizator wydarzenia.

Sposób powstania skweru ma symbolicznie łączyć Polskę i Ukrainę. Prace rozpoczęto 24 sierpnia, w ukraiński Dzień Niepodległości. 11 listopada, w Narodowe Święto Niepodległości Polski, skwer ma zostać oficjalnie otwarty.

- To rodzaj podziękowania Ukraińców dla społeczności wrocławskiej za życzliwość, otwartość, wsparcie i solidarność, które odczuwamy od pierwszego dnia wojny do dziś - skomentował Taras Tokarski, Konsul Generalny Ukrainy we Wrocławiu. ©©



Wrocławskie MPK ma najmniejsze opóźnienia w Polsce

REKLAMA

0011566535

Inni dla Polski Nowa powstająca partia

zaprasza na spotkanie 28.08.2026 r. (piątek)
we Wrocławiu, ul. Januszowicka 5,
o godz. 18:00.

WROCŁAW

Kończą się zapasy krwi. „Oddawajcie ją dla małych wojowników” - apelują rodzice chorych dzieci

Monika Fajge

Potrzeba krwi! W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu kurczą się zapasy grup B i o. Krwi potrzebują pacjenci szpitali, m.in. dzieci, które walczą z nowotworami we wrocławskim Przylądku Nadziei. Ty też możesz pomóc!

Bez zabezpieczenia krwi nie mogą się odbyć żadne operacje kardiologiczne, neurochirurgiczne, onkologiczne czy na otwartym sercu, potrzebują jej pacjenci po przeszczepach i w trakcie chemioterapii. Tymczasem, w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu zapasy krwi grup B oraz o są na wykończeniu. Brakuje zarówno grup ujemnych, jak i dodatnich.

Krew jest na wagę złota m.in. w Przylądku Nadziei, czyli w Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Mali pacjenci Przylądka toczą tam niezwykle ciężką walkę z nowotworami. Dzieci są w trakcie chemioterapii i po przeszczepach. Krew może im uratować życie.

Gdzie będziemy w przyszłym tygodniu				
24.08.2026	WROCŁAW CH Borek ul. Hallera 52	9:00-13:00		
25.08.2026	MIRKÓW Leroy Merlin ul. Kielczowska 1e	9:00-13:00		
26.08.2026	SIECHNICE Ratusz ul. Jana Pawła II 12	9:00-13:00		
28.08.2026	WROCŁAW Centrum Południe ul. Powstańców Śląskich 9	9:00-13:00		
29.08.2026	NADOLICE WIELKIE Plac przy Kościele PCUZ	11:00-15:00		
30.08.2026	POLKOWICE GŁOGÓW ul. Kominka 7	11:00-15:00		

Tak wygląda harmonogram postoju krwiobusów do końca sierpnia.

Gdy przekraczamy bramę szpitala i mijamy na korytarzach dzieci chore onkologicznie, walczące każdego dnia o swoje życie, nagle

wszystko, czym na co dzień się przejmujemy, przestaje mieć znaczenie. Nasze problemy, troski i codzienne zmartwienia bledną w obliczu ich walki. W takich chwilach człowiek zatrzymuje się na moment i uświadamia sobie, jak wielkim darem jest zdrowie, życie i zwyczajna codzienność, której często nie potrafimy docenić - pisze w mediach

społecznościowych tata małego Leona. Chłopiec dzielnie walczy z białaczkę mielo-monocytową, ponad miesiąc temu przeszedł przeszczep szpiku. Jego stan jest ciężki, krew jest mu bardzo potrzebna.

- Sprawdzajcie stany krwi na stronach RCKiK i oddawajcie ten niezbędny i bardzo potrzebny lek, jakim jest krew. (...) oddawajcie krew dla wszystkich małych wojowników - apeluje mężczyzna.

Tu oddasz krew

RCKiK we Wrocławiu mieści się przy ul. Czerwonego Krzyża 5/9. Jest otwarte od poniedziałku do soboty.

- poniedziałek - wtorek: godz. 7:00-13:30
- środa - czwartek: godz. 7:00-17:30
- piątek: godz. 7:00-13:30
- sobota - godz. 7:30-12:00

Krwiobusy ruszają w teren

Krew oddać można też podczas akcji terenowych. To z myślą o tych, którzy z powodu pracy czy obowiązków domowych nie mogą odwiedzić siedziby RCKiK. Harmonogram postoju krwiobusów w sierpniu znajduje się na ilustracji obok.

Kto może oddać krew?

Krew może oddać zdrowa osoba w wieku od 18 do 65 lat, ważąca co najmniej 50 kg. Na zbiórkę należy zabrać ze sobą dowód osobisty, a przed oddaniem krwi trzeba: wypocząć, pić dużo wody, zjeść lekki posiłek (nie przychodzi na czczo). Ważne, by nie pić alkoholu przez 24 godziny. Przyjdź tylko wtedy, gdy czujesz się zdrowo.

Krwiodawca otrzymuje wyniki podstawowych badań oraz posiłek regeneracyjny. Dawcy przysługują dwa dni płatnego zwolnienia od pracy - w dniu, w którym oddaje krew, oraz w dniu następnym.

W ubiegłym roku krew oddało blisko 37 tys. mieszkańców Wrocławia i okolic. Potencjalnie, jak mówią szcunki, we Wrocławiu i okolicach moglibyśmy mieć dziesięć razy tyle, czyli około 300 tys. krwiodawców. ©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ dla niepalących, 665-130-899.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, 505087474.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA - ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozbby.pop.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski

przetargi

nasze komunikaty.pl

WROCŁAW

Ta karetka to istny szpital na kółkach

Aneta Kolesińska

Na wyposażenie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu trafiła właśnie nowoczesna karetka, którą będzie jeździł Shock Team.

Shock Team działa w USK od 2020 roku. Był pierwszym tego typu rozwiązaniem w Polsce. Nowy ambulans pozwala

podnieść jego możliwości. Po ustabilizowaniu chorego zespół przewozi go na stanowisko w Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Do pacjenta mogą wyjechać razem kardiolog, anestezjolog-intensywnista, perfuzjonista i ratownik medyczny. Ambulans jest wyposażony m.in. w ECMO (urządzenie wspomagające pracę serca i płuc), mikropompę serca Impella, respirator trans-

portowy, defibrylator, pompy infuzyjne i analizator krwi.

- Możemy rozpocząć najbardziej zaawansowane leczenie pacjenta w stanie krytycznym jeszcze przed transportem do naszego szpitala - podkreśla Beata Freier, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Inwestycja kosztowała 2,5 mln zł. Blisko 900 tys. zł przekazał wrocławski magistrat. ©

REKLAMA

0011571198

GRUNTY DO DZIERŻAWY



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU
Sektora Zamiejscowa KOWR w Legnicy

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej przeznaczonej do dzierżawy w gminie Legnickie Pole

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Położenie		Wywoławczy czynsz dzierżawny w dt pszenicy
			gmina	obręb	
1.	8/20, 102/6, 306/3, 307/36, 307/37, 305/7, 310 - AM 1, 2.	154,5539	Legnickie Pole	Mikołajowice	1.114,67 dt

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz [WRO.WKUZ.IE.4243.298.2026.JGA] wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach 25.08.2026 r. - 9.09.2026 r. lub na stronie internetowej www.gov.pl/kowr i stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej KOWR.

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa OT Wrocław, Sektora Zamiejscowa KOWR w Legnicy Al. Rzeczypospolitej 5, tel. 517 296 340, e-mail: joanna.galik@kowr.gov.pl lub na stronie internetowej www.gov.pl/kowr

www.gov.pl/kowr

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu. Zakup ma zostać sfinansowany ze środków z SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej (woj. świętokrzyskie) z udziałem m.in. wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych RP oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie” i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła



W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką MESKO S.A. na dostawę zestawów PPZR Piorun w ramach programu SAFE

dla finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na ok. 8 mld zł; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE.

Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwe-

gowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiadają za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który

służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia” – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczerze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci” – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowo-

dowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, potem jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandekerckhove” – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad”.

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka”.

Vandekerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej

piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandekerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandekerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie” – mówił Vandekerckhove stacji VTM.



Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandekerckhove za syna

HOLANDIA

Znowu to robią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu bojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutersa publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji” – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące spo-

sobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które bojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

UKRAINA

Zelenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzymam nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zelenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zelenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca”.

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów



Wołodymyr Zelenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich” przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zelenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyj-

skich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i stłumić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zelenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

informowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,69EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,60FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,03JEN
(100 JPY)
2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tys. zł bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy.

Agnieszka Kamińska

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji - mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.



Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

- Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji - mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy li-

mit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

- Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej - uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek - dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł

przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

- Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom.

Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF - wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

- Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetycznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji - dodaje Joanna Łuksza.

FINANSE

Lawinowo przybywa zamożnych Polaków. Wiadomo, gdzie lokują swój majątek

Polska przechodzi ciekawą, fundamentalną transformację majątkową, stając się jednym ze światowych liderów przyrostu osób najzamożniejszych. Nasz kraj zajmuje w tej kategorii 3. miejsce na świecie.

Grzegorz Gajda

Taka kumulacja ma bezpośredni wpływ na sektor nieruchomości. Wyjątkowe, świetnie zlokalizowane nieruchomości traktowane są przez zamożnych inwestorów jako bezpieczna przystań i ochrona majątku przed inflacją. Dlatego nieruchomości premium stają się jednym z najbardziej odpornych filarów sektora mieszkaniowego, wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

W Polsce przybywa osób zamożnych

Dane z 2026 roku potwierdzają zjawisko, które obserwujemy na rynku od kilku lat: w Polsce postępuje akumulacja kapitału prywatnego. Zgodnie z najnowszym raportem Knight Frank „The Wealth Report 2026”, Polska należy dziś do krajów o najwyższej dynamice przyrostu osób zamożnych. Co więcej, w kategorii osób bardzo zamożnych (UHNWI, o majątku powyżej 30 mln dolarów) Polska plasuje się na 3. miejscu na świecie pod względem prognozowanej dynamiki wzrostu, na poziomie 63% w horyzoncie 2026–2031. Warto jednak zachować proporcje: tak wysoka dynamika wynika w dużej mierze

z niskiej bazy wyjściowej, a nie z absolutnej skali polskiego majątku prywatnego.

Ta kumulacja kapitału wywiera bezpośredni wpływ na rynek nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem segmentu premium. Nieruchomości z wyższej półki reagują na inne czynniki niż rynek popularny i to właśnie ta różnica, a nie odporność sama w sobie, wymaga wyjaśnienia – komentuje Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

Segment premium rządzi się innymi prawami

Z raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce, II kwartał 2026 roku” wynika, że w drugim kwartale ogólna sprzedaż mieszkań na siedmiu największych rynkach spadła o ponad 8% kwartał do kwartału, osiągając niemal 12 tys. lokali. Spadek ten był podyktowany niepewnością geopolityczną oraz rosnącą ofertą, która przekroczyła 70 tys. mieszkań. Segment premium reaguje na te zjawiska w ograniczonym stopniu, ponieważ rządzi się inną logiką popytu.

Zamożni nabywcy w znacznie mniejszym stopniu finansują zakup kredytem hipotecznym, co uniezależnia ich decyzje od cyklu stóp procentowych i od zmian zdolności kredytowej.



Pierre-Vincent Pasquet - rynek premium rządzi się innymi prawami

wej. Kupują przede wszystkim na własne potrzeby, kierując się lokalizacją, jakością architektury i trwałością wartości nieruchomości w czasie.

Doskonałym przykładem tego zjawiska jest Wrocław. Dane podaźowe wskazują na rynkowe zróżnicowanie: o ile w segmencie podstawowym widać nadwyżkę podaży, o tyle w segmencie podwyższonym i premium popyt wyraźnie przewyższa nowo wprowadzane inwestycje. W samym segmencie najwyższej klasy mamy wręcz do czynienia ze zjawiskiem „rynku rzadkości”. Jak wskazują analizy JLL dla OKRE by Koramic, udział apartamentów premium w całkowitej ofercie wrocławskiej skurczył się

na przestrzeni ostatnich lat z 21% do zaledwie 9%.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wzrost średniej ceny lokali wprowadzanych do sprzedaży we Wrocławiu o 25,7% kw/kw w II kwartale 2026 r. to przede wszystkim efekt zmiany struktury oferty – wejścia na rynek nowych projektów w ścisłym centrum miasta – a nie skokowej podwyżki cen mieszkań już znajdujących się w sprzedaży. Ceny ofertowe w najlepszych wrocławskich apartamentowcach utrzymują się na stabilnym, wysokim poziomie 23–24 tys. zł/m (z maksimumsięgającymi 29 tys. zł/m). Jest to jednak rynek o innej skali i innej grupie odbiorców niż mieszkania

o standardzie podstawowym – zestawianie obu segmentów prowadzi do mylnych wniosków – wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet.

Nieruchomość to styl życia

Z perspektywy dewelopera premium, zachodzące procesy to jasny sygnał. Mimo przejściowego wyhamowania na rynku popularnym, dynamiczny wzrost populacji majątnych Polaków generuje trwały, jakościowy popyt.

Nabywcy dysponujący znacznym kapitałem – w większości kupujący na własne potrzeby – poszukują nieruchomości niepowtarzalnych, utożsamianych z określonym stylem życia i wyjątkową architekturą. Rosnące znaczenie ma efektywność energetyczna budynku – kierunek wyznaczony przez unijną dyrektywę EPBD będzie w kolejnych latach coraz silniej różnicował wartość aktywów na rynku wtórnym. Niezmiennie kluczowa pozostaje przy tym lokalizacja: ścisłe centra dużych aglomeracji lub miejsca doskonale skomunikowane. Rosnąca zamożność części społeczeństwa sprawia, że popyt w segmencie premium jest bardziej stabilny niż na rynku popularnym. Nie jest jednak od cyklu wolny – reaguje na niego z opóźnieniem i z mniejszą amplitudą – komentuje Pierre-Vincent Pasquet.

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak

długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numery telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala

przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust,

tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026” blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwiaryzalniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy.

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Servisu.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis

w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowania. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pra-



Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

cownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i praco-

dawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwiększa to komisja powołuje świadków, organizowane są spotka-

nia, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewnić szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do oceny dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

FIRMA

Wzniósł Maryję, ale nie jest świętoszkiem. Dziś mówi o nim cała Polska

Przez lata Roman Karkosik uchodził za człowieka, który potrafił zamienić w złoto niemal wszystko, czego dotknął na warszawskiej giełdzie.

Paweł Zielewski

Kupował fabryki, restrukturyzował zakłady, liczył koszty każdej śrubki i nie bał się konfliktów z nadzorem, związkowcami ani sportowymi działaczami. Dziś najbardziej widocznym symbolem jego działalności nie jest jednak huta, walcownia ani giełdowy wykres, lecz mierzący 55,6 metra Monument Matki Bożej Miłosiernej, wyrastający pośród pól w Konotopiu. Sam Karkosik wymyka się prostym ocenom.

Uwagze mediów nie uszło, że na uroczystość poświęcenia pomnika Roman Karkosik przybył wyraźnie osłabiony. Gdzieś zniknęła dawna energia i swada, z którą wypowiadał się, gdy udzielał wywiadów. O ile w ogóle decydował się na rozmowę z dziennikarzami.

– Mnie zawsze najbardziej pociągała produkcja, fabryki. Fascynują mnie maszyny, proces tworzenia fizycznego produktu. Giełda była tylko dodatkiem, takim pobocznym wątkiem mojej działalności biznesowej. Bardziej hobby. Ja jestem człowiekiem przemysłu – mówił mi w 2016 roku, gdy spotkaliśmy się w Pałacu Przędzieckich na warszawskiej ulicy Foksal.

W pałacu, który kupił – jak tłumaczył – tylko dlatego, by nie kupić go zainteresowany nieruchomością rosyjski oligarcha.

To nie jest li tylko kolejna inwestycja

Podczas poświęcenia pomnika Maryi Karkosikowi towarzyszyła żona Grażyna, która stała u jego boku, gdy podejmował większość biznesowych decyzji i wtedy, gdy nazwisko Karkosik pojawiało się głównie w kontrowersyjnych kontekstach. To ona wyjaśniała mediom, że monument nie jest kolejną inwestycją ani próbą bicia rekordu dla samego rekordu. Ma być podziękowaniem za życie męża, który kilka lat wcześniej przeszedł ciężki udar.

– Ten pomnik to jest podziękowanie, bo mój mąż nie powinien żyć. Tak mówili lekarze, a on żyje – mówiła Grażyna Karkosik, a dwa helikoptery zrzuciły na Maryję płatki róż.

Wybudowany pomnik jest dla niej czymś więcej niż gigantyczną budowlą sakralną. Jest materialnym zapisem momentu, w którym człowiek przyzwyczajony do kontroli nad firmami, pieniędzmi i własnym otoczeniem musiał zetknąć się



Uroczystość poświęcenia Monumentu Matki Bożej Miłosiernej

z czymś, czego nie dało się przejąć, wycenić ani zrestrukturyzować.

Monument w Konotopiu, położonym między Toruniem a Lipnem, ma 55,6 metra wysokości. Sama figura mierzy 40,6 metra, a piętnastometrowy postument w formie korony pełni również funkcję tarasu widokowego. Budowa rozpoczęła się w 2025 roku, a poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 2026 roku. Karkosikowa Maryja przewyższa zarówno posąg Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, jak i figurę Chrystusa Króla w Świebodzinie. W sąsiedztwie powstały lub zostały zaplanowane parking, fontanna, tereny zielone, aleja prowadząca do figury oraz zaplecze dla pielgrzymów i turystów. Karkosikowie sfinansowali przedsięwzięcie z prywatnych środków. Oficjalnego kosztu nie ujawnili, ale media spekulują o 100 mln złotych. Sam pomnik, jak i towarzyszące jego tworzeniu pieniądze, budzą skrajne emocje. Jedni przeliczają miliony na oddziały szpitalne i żłobki, inni mówią: jego pieniądze, jego sprawa. Temperatura jest tym bardziej wysoka, że praktycznie tuż przed odsłonięciem monumentu zarząd Walcowni Metali Dziedzice, przedsiębiorstwa należącego do Grupy Boryszew, własności Romana Karkosika, poinformował o zamiarze zwolnień grupowych, które miały objąć 200 z 447 pracowników. W lipcu zawarto porozumienie zmniejszające liczbę planowanych etatów do redukcji do maksymalnie 150 osób, a sam proces zwalniania ruszył w lipcu 2026 roku i potrwa do lutego 2027 roku.

Symbol budowania polskiego kapitalizmu

Sam Roman Karkosik nigdy nie wypowiadał się o budowie monumentu, dziennikarzy odsyłał do żony, ta do projektanta Adama Matejkowskiego, który dla mediów miał tylko jeden komunikat: kiedy pokazał Karkosikowi wstępny projekt, biznesmen powiedział krótko: „Mam Jej za co podziękować”.

Roman Karkosik jest jednym z symboli budowania polskiego kapitalizmu, wraz z jego fantastycznymi momentami i chwilami słabości. Inspiracjami i kontrowersjami.

Karkosik urodził się w 1951 roku w Czernikowie koło Torunia. Ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu i zdobył wykształcenie techniczne związane z maszynami i urządzeniami przemysłu cukrowniczego. Pod koniec lat 70. prowadził bar, później rozwinął produkcję napojów. W 1989 roku rozpoczął produkcję przewodów i kabli, a potrzebne metale kolorowe pozyskiwał między innymi poprzez rozwijaną sieć punktów skupu złomu. Następnie wszedł w produkcję butelek PET. Tyle wynika z prostego wpisu w Wikipedii. Ale on sam nigdy nie krył, gdzie szukał inspiracji w budowaniu kolejnych biznesów: jego najważniejsze przedsięwzięcia wyrastały z niedoborów charakterystycznych dla schyłkowego PRL-u. Kiedy dostawca odmówił mu sprzedaży oranżady, zbudował własną rozlewnię. Kiedy brat elektryk powiedział, że nie może kupić kabli, Karkosik

uruchomił ich produkcję, chociaż wcześniej nie znał branży. Jak wspominał w rozmowie ze mną, prowadził w pewnym momencie kilkadziesiąt przedsięwzięć naraz.

Na giełdzie zaczął inwestować wraz z żoną Grażyną w latach 90. Przełomem okazał się Boryszew, dawniej kojarzony przede wszystkim z płynem chłodniczym Borygo. Był to w jakiejś części przypadek.

– Akcjonariusze chcieli wymienić prezesa i jeden z moich znajomych poprosił mnie, żebym kupił pakiet akcji i poparł szefa Boryszewa na walnym zgromadzeniu. Podczas walnego okazało się, że jednak mam zbyt mało akcji. Za miesiąc dokupiłem jeszcze trochę i nagle okazało się, że jestem największym inwestorem w spółce – wspominał Roman Karkosik.

Jak hartował się Boryszew i cała biznesowa reszta

W kolejnych latach zbudował wokół Boryszewa międzynarodową grupę przemysłową, działającą między innymi w sektorze motoryzacyjnym i metalowym. Kontrolował lub posiadał znaczące pakiety akcji, m.in.: Boryszewa, Impexmetalu, Alchemii, Hutmenu i Skotanu. W szczytowym okresie giełdowej kariery jego nazwisko działało na inwestorów niemal jak osobna rekomendacja. W 2007 roku „Forbes” szacował jego majątek na 1,8 mld dolarów, co dawało mu 557. miejsce na światowej liście miliarderów. W 2025 roku „Wprost” wycenił majątek Romana i Grażyny Karkosików na 1,96 mld zł, umieszczając ich na 44. pozycji zestawienia najbogatszych Polaków. W 2026 roku polski „Forbes” szacował majątek Karkosika na około 1,5 mld zł.

Karkosik znany był z tego, że jest „szczegółarzem”, anegdotycznie nie oponował, gdy sugerowano mu, że zna każdy element, każdą śrubkę w biznesach, do których wchodził.

„Wróg numer 1” KNF

Zawsze oponował w jednym przypadku – gdy w jego stronę padała sugestia o byciu „królem spekulantów giełdowych”.

– Ja jestem człowiekiem przemysłu – deklarował w rozmowie nabywany o spekulacyjny charakter jego giełdowej działalności.

Nie wszystkie przedsięwzięcia kończyły się sukcesem. Karkosik przyznawał, że do niektórych spółek dokładał duże pieniądze mimo restrukturyzacji.

Ten model robienia biznesu wymagał swojej gruboskorności. Roman Karkosik nigdy nie gryzł się w język. O możliwym strajku w jednym z jego przedsiębiorstw powiedział:

– Jakby zastrajkowali, to byśmy po prostu wyłączyli im światło.

Opisując jedną z transakcji, stwierdził:

– Jak się chce zrobić biznes, to trzeba wyłączyć z procesu prawników.

Kontrahentowi nie wahał się rzucić w twarz:

– Widziały gały, co brały.

Nie oszczędzał także Komisji Nadzoru Finansowego. W 2016 roku mówił, że KNF prowadzi „polowanie na czarownice”, a siebie przedstawiał jako przeciwnika, którego nadzór chce za wszelką cenę pograć. Twierdził, że nie jest traktowany jak przedsiębiorca zatrudniający tysiące ludzi, lecz jak wróg instytucji. Wieloletni konflikt z nadzorem finansowym nie był wyłącznie retoryczny i w warstwie werbalnej. W 2017 roku sąd w Toruniu warunkowo umorzył postępowanie wobec Romana i Grażyny Karkosików dotyczące manipulacji akcjami Boryszewa. Według Money.pl oboje mieli wpłacić po 60 tys. zł na cele społeczne. Proces nie wykazał straty innego inwestora.

Takich badań transakcji Karkosika na GPW KNF przeprowadził kilka, stąd ta część rodzinnego biznesu już trwale będzie kojarzona z kontrowersjami.

Moc symboli

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kim jest Roman Karkosik. Jego biznesowe życie odzwierciedla wszystkie meandry budowania polskiego kapitalizmu. Wymyka się prostym ocenom self-made mana, który z baru w Czernikowie doszedł do globalnego biznesu w branży automotive. To człowiek, który całe swoje zawodowe, przedsiębiorcze życie był pełen sprzeczności i nadużyciem byłoby określenie jego osoby mianem „pokorny”.

Poświęcenie monumentu 15 sierpnia 2026 roku dopisało do jego biografii scenę symboliczną. Można zżymać się na przepych, można przeliczać kwotę wspomnianych 100 mln złotych na cokolwiek, ale jedno nie ulega wątpliwości: przez lata Roman Karkosik narzucał rynkowi, analitykom, obserwatorom własną skalę, zmuszając innych, by zajęli wobec niej stanowisko.

Także uczynili i tym razem.

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczący rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.



G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma chęć kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektywa jego oświadczenia. To jednak dopiero początek problemów...



G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium



Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero”. Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Neville Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz robi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porwie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

KRZYŻÓWKA NR 130

Poziomo:

- 1) sportowe sanki z kierownicą,
- 6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia”,
- 10) lampa wisząca z kloszem,
- 11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
- 12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
- 13) reguluje przepływ cieczy,
- 14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
- 17) ornament z motywów roślinnych,
- 20) szybki obrót ciała, skręt,
- 23) osobnik niskiego wzrostu,
- 25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
- 27) myśl wyrażona słowami,
- 28) szampańska w sylwestra,
- 30) opera Ruggiera Leoncavalla,
- 32) pierożki nadziewane śliwkami,
- 33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
- 35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
- 36) zespół podobnych komórek,
- 37) nieudane zagranie piłkarza,
- 38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin”,
- 39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem”.

Pionowo:

- 1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
- 2) śródlądowy statek towarowy,
- 3) duże pióra ptasich skrzydeł,
- 4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
- 5) na biwaku zastępuje kołdrę,
- 6) bratnia dusza, towarzysz,

1		2		3		4		5		6		7		8		9	
						10											
11										12							
						13											
14	15		16							17			18		19		
						20	21		22								
23					24					25						26	
					27												
28		29										30		31			
32												33				34	
35												36					
37					38									39			

AUTOPROMOCJA0111227954

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 71 727 62 37

- 7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
- 8) mityczna matka Perseusza,
- 9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
- 15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
- 16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
- 18) antylopa z Afryki, oryks przegoboki,
- 19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
- 21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
- 22) konkurent Leroy Merlin,
- 24) rzadki kolor tęczy,
- 26) trzeci okres mezozoiku,
- 28) zaciszne miejsce, ustronie,
- 29) czwarty przypadek deklinacji,
- 30) pszczeli wytwór z wosku,
- 31) Dominikański w Gdańsku,
- 34) bohater filmu „Szczęści”.

ROZWIĄZANIE NR 129

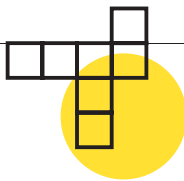
G	O	R	Z	K	N	I	K					Z	D	O	B	Y	W	C	A
A																			
R																			
B	A	N	T	U		A	M	F	O	R	A		R	U	M	B	A		
U																			
S	K	A	R	B		G	R	O	D	N	O		S	T	R	I	T		
F	R	Y	Z		S	A	N	D	I	E	G	O		P	L	I	K		
J																			
E																			
S	A	M	U	E	L														
I																			
O	G	N	I	K															
N																			

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

poła-janka		mieczniki w morzu świętuje 11 VI		sądowe stanowisko		stop odlewniczy		grecka litera kruchy metal		utwór wokalnie-instrumentalny		część trójkąta		chorobliwy podpalacz		perski tworzywo warstwowe
garde-roba, odzież																
wypadek na szosie																
proszek do prania																
futerał na pistolet																
zaciąg do armii																
spor-towe łódki																

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmowa przyniesie ulgę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie robi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja znacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczyć.

LEKKOATLETYKA

Najwyżej oceniany w tym roku mityng na świecie

Jacek Sroka

Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej zgromadził na Stadionie Śląskim ponad 38 tysięcy widzów i obfitował w znakomite wyniki.

W niedzielne popołudnie trybuny Stadionu Śląskiego znów wypełniły się tłumem kibiców. Zaliczany do cyklu Diamentowej Ligi mityng zgromadził co roku wielkie gwiazdy Królowej Sportu. Nie inaczej było 23 sierpnia, gdy w Kotle Czarownic pojawiło się ponad 50 medalistów igrzysk olimpijskich i blisko 100 medalistów mistrzostw świata. Wystartowała też szóstka Polaków, która w ostatnich mistrzostwach Europy w Birmingham stanęła na podium.

Rekord Diamentowej Ligi oraz memoriału pobił Litwin Mykolas Alekna w rzucie dyskiem – 72,58 m. Klaudia Kazimierska ustanowiła rekord Polski – 3:55,59, zajmując 4. miejsce. Wygrała Etiopka Tsige Duguma, która ustanowiła najlepszy w tym roku wynik na świecie – 3:55,06. Kazimierska zapewniła sobie awans do finału Diamentowej Ligi.

W biegu na 400 m przez płotki mężczyźni triumfował Brazylijczyk Alison dos Santos, uzyskując najlepszy w tym roku czas na świecie – 46,43 s. Drugi był rekordzista mityngu Kamy, Norweg Karsten Warholm – 46,52 s. W biegu na 100 m przez płotki trzecią lokatę zajęła Pia Skrzyszowska – 12,64 s. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s.

Rekordy Memoriału pobili ponadto Jamajczyk Oblique Seville, który wygrał bieg na 100 m – 9,83 s, Collen Kebinatshipi z Botswany w biegu na 400 m – 43,59 s i Etiopczyk Gemechu Godana w biegu na 3000 m z przeszkodami – 8:02,74.



Pia Skrzyszowska z czasem 12,64 s była trzecia w biegu na 100 m przez płotki. Wygrała Amerykanka Alaysha Johnson – 12,52 s

Bieg na 400 m wygrała Dominika Marileidy Paulino – 48,87 s. Natalia Bukowiecka była czwarta (49,60 s) i tym samym zakwalifikowała się do finału Diamentowej Ligi oraz wywalczyła już minimum na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Pekinie. Na 110 metrów przez płotki triumfował rekordzista świata, Amerykanin Jakobe Tharp – 13,05 s. Jakub Szymański zajął 6. pozycję z czasem 13,34 s.

W biegu na 100 metrów pań zwyciężyła Amerykanka Melissa Jefferson-Wooden – 10,78 s. Ewa Swoboda uplasowała się na 5. miejscu – 11,00 s. W skoku wzwyż najlepsza okazała się Jarosława Mahuczich – 200 cm, wyrównując rekord Memoriału. Maria Żodzik była 8. (193 cm).

W skoku o tyczce triumfował Armand Duplantis – 6,20 m. Bez powodzenia próbował atakować rekord świata, ale i tak zdobył diamentowy pierścień dla MVP mityngu.

Do niespodzianki doszło w biegu na 1500 metrów, który wygrał Amerykanin Ethan Strand – 3:30,77. Najlepszy z Europejczyków, Norweg akob Ingebrigtsen, zajął dopiero 4. miejsce – 3:31,19.

Rzut młotem, uchodzący do niedawna za polską specjalność, wygrali Kanadyjczycy Camryn Rogers wśród pań (77,09 m) i Ethan Katzberg wśród panów (82,92 m). Polacy zajęli ostatnie miejsca. Aleksandra Śmiech była 5. (67,50 m), a w rywalizacji mężczyzn Paweł Fajdek uplasował się na 6. pozycji (76,44) przed Wojciechem Nowickim (72,92 m). Ostatni był też Konrad Bukowiecki w pchnięciu kulą, zajmując 10. lokatę (20,32 m). Wygrał Włoch Leonardo Fabbri – 22,08 m.

Wszystkie te rezultaty złożyły się na 97 574 punkty w rankingu World Athletics. Zawody w Chorzowie były najwyżej wycenianym w tym roku mityngiem na świecie i najlepszym w historii rozegranym w Europie.

PIĘKA NOŻNA

Puchacz goni marzenia. Marciniak wprowadzi ekipę do Ligi Mistrzów

Jakub Jabłoński

Tymoteusz Puchacz pozostaje w grze o marzenia. Sytuacja Sabah Baku przed rewanżem z Hapoel Beer Szewa jest trudna, ale nie niemożliwa do odwrócenia. Początek meczu we wtorek o godz. 18.45. Tego dnia swój udział odegra także Szymon Marciniak.

Sabah Baku, w którym podstawowym piłkarzem jest Tymoteusz Puchacz, musi gonić w rewanżu fazy play-off Ligi Mistrzów. W pierwszym meczu rozgrywanym na neutralnym terenie izraelski Hapoel Beer Szewa okazał się lepszy o jedną bramkę od ekipy polskiego lewego obrońcy, który zanotował asystę przy pierwszym trafieniu swojej drużyny.

Po niespodziewanym początku mistrz Azerbejdżanu opadł z sił. Różnicę klas dało się zauważyć zwłaszcza po zmianie stron. Jeszcze przed przerwą faworyci wyrównali, a w drugiej połowie kropkę nad i postawił Igor Zlatanović, dając Hapoelowi skromną, jednobramkową zaliczkę przed decydującym meczem u bram Champions League.

Rewanż odbędzie się na gorącym terenie w Azerbejdżanie, gdzie Sabah na pewno będzie mógł liczyć na żywiołowy doping kibiców. Początek meczu we wtorek, 25 sierpnia, od godziny 18.45. Transmisja wyłącznie w Canal+Extra.

Obie drużyny przystąpią do rywalizacji wypoczęte – nie grały swoich ligowych meczów. Dla Puchacza wciąż został zachowany cień szansy na historyczny i debiutancki udział w elitarniej Lidze Mistrzów. To tylko jedna bramka do odrobienia, zwłaszcza przed własną pu-



Szymon Marciniak zagwizdże w meczu LASK – Celtic

blicznością, przed którą zniwelowali już stratę i rozbili Aarhus GF (4:0).

Szymon Marciniak został wyznaczony do innego wtorkowego meczu. Sędzia, który w swoim CV ma finał mundialu 2022 i finał Ligi Mistrzów 2023, poprowadzi w Austrii spotkanie LASK Linz z Celtikiem Glasgow (wynik pierwszego meczu 3:0 dla Szkotów).

Na liniach pomagać mu będą rodacy – asystenci Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. W rolę sędziego technicznego wcieli się natomiast Paweł Raczkowski, a na VAR zasiądą Holender Pol van Boekel oraz Polak Paweł Malec.

Rewanże IV rundy eliminacji Ligi Mistrzów wtorek, 25 sierpnia:

- 18.45 Sabah Baku – Hapoel Beer Szewa (pierwszy mecz 1:2);
- 21.00 Bodo/Glimt – NEC Nijmegen (pierwszy mecz 3:1);
- 21.00 LASK Linz – Celtic Glasgow (pierwszy mecz 0:3).

środa, 26 sierpnia:

- 21.00 AEK Ateny – Lewski Sofia;
- 21.00 Celje – Slovan Bratysława;
- 21.00 Olympique Lyon – Fenerbahce Stambuł
- 21.00 Viking Stavanger – Dinamo Zagrzeb.

TENIS

Świątek spadła w rankingu WTA i zrezygnowała z miksta w US Open. Pełna koncentracja na singlu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek zrezygnowała z udziału w rywalizacji mikstów podczas wielkoszlemowego US Open. W najnowszym notowaniu światowym rankingu singlistek spadła z piątego na ósme miejsce.

Ostatnie tygodnie były dla Igi Świątek udane, ale również intensywne.

Najpierw wygrała turniej w Toronto, skąd przeniosła się do Cincinnati. W Mason broniła tytułu, ale w sobotę przegrała w półfinale z Amerykanką Jessicą Pegulą, co kosztowało ją spadek na liście WTA o trzy miejsca.

„Po kilku wymagających fizycznie tygodniach na korcie i po rozmowie z moim zespołem zdecydowałam, że najlepszym rozwiązaniem dla mnie będzie rezygnacja z miksta

na tegorocznym US Open. Potrzebuję kilka dni odpoczynku i pełnej koncentracji na przygotowaniach do gry w singlu” – napisała Świątek na Instagramie.

Rok temu Świątek i Casper Ruud dotarli w mikście do finału, w którym przegrali z włoską parą Sara Errani i Andrea Pavanetti, która w tym roku rozpocznie turniej od meczu z Rosjanami Mirrą Andriejewą i Andriejem Rublowem.

Z gry mieszanej wycofał się inny Rosjanin, Danił Miedwediew, który miał grać w parze z Rosjanką Dianą Szajder. Teraz ona zagra w parze z Norwegiem Ruudem, mającym pierwotnie grać ze Świątek.

Turniej miksta US Open odbędzie się 25-26 sierpnia, a turniej singlistek rozpocznie się 30 sierpnia. Świątek wygrała Wielkiego Szlema w Nowym Jorku w 2022 roku.



Po rezygnacji z turnieju miksta Iga Świątek nową partnerką Norwega Caspera Ruuda została Rosjanka Diana Szajder

Sport

W środę sparing koszykarzy Śląska Wrocław z BK Opava.

Spotkanie zostanie rozegrane w KGHM Ślęza Arenie (godz. 19:30). Wszystkie bilety zostały już sprzedane.

SPORTY LOTNICZE

Kolejny medal do kolekcji Marcina Chrzęszcza

Jakub Guder

Wrocławianin Marcin Chrzęszcz został indywidualnie brązowym medalistą 26. Mistrzostw świata w Lataniu Precyzyjnym FAI w Toruniu. Drużynowo Polacy wywalczyli mistrzostwo świata. Złoty medal dla kolegi Chrzęszcza z reprezentacji Michała Bartela.

W zawodach wzięło udział 45 pilotów z 10 państw. Indywidualnie najlepiej poradził sobie reprezentant Polski Michał Bartel, który po raz pierwszy w karierze zdobył indywidualny tytuł mistrza świata. Drugie miejsce zajął Kamil Wieczorek, a brązowy medal przypadł Marcinowi Chrzęszczowi z Wrocławia. Kolejne dwa miejsca również zajęli Polacy – czwarty był Michał Wieczorek, a piąty Marcin Skalik. Polska zdobyła również złoty medal w klasyfikacji drużynowej, wyprzedzając Czechy i Francję. O wyniku drużynowym decydowały rezultaty najlepszych zawodników w poszczególnych reprezentacji. Polacy potwierdzili tym samym swoją przynależność do światowej czołówki.



Ściany pomagają gospodarzom, chociaż w tym sporcie ścian nie ma. Sukces reprezentacji Polski w Toruniu był totalny. Biało-Czerwoni zajęli całe podium (Marcin Chrzęszcz - drugi z prawej)

Latanie precyzyjne jest jedną z najbardziej wymagających dyscyplin sportów lotniczych. Pilot musi jednocześnie dokładnie zaplanować lot, utrzymać odpowiedni kurs i prędkość, kontrolować czas oraz obserwować teren znajdujący się pod samolotem. Co ważne, zawodnicy nie mogą korzystać z nowoczesnych systemów na-

wigacyjnych GPS. Podstawowymi narzędziami pozostają mapa, kompas i zegarek. Przed rozpoczęciem lotu nawigacyjnego pilot otrzymuje zadanie i ma określony czas na przygotowanie trasy. Następnie musi przelecieć ją zgodnie z założeniami, odnajdując charakterystyczne obiekty i zdjęcia wskazane w zadaniu.

W Toruniu rozegrano trzy konkurencje nawigacyjne oraz konkurencję lądowań, składającą się z czterech różnych prób. W lądowaniach zawodnik musi przyziemić możliwie blisko wyznaczonej dwumetrowej linii. Liczą się zarówno odległość od punktu zerowego, jak i prawidłowe wykonanie lądowania.

- Jestem zadowolony z mojego trzeciego miejsca na Mistrzostwach Świata, tym bardziej, że przyczyniłem się do zdobycia złotego medalu przez swoją drużynę. Jest to mój kolejny udany występ na Mistrzostwach Świata. Oczywiście pozostaje lekki niedosyt, bo od drugiego miejsca dzieliła mnie raptem jedna sekunda. Sport jednak uczy pokory, co zachęca mnie do jeszcze większej koncentracji i pracy nad lepszymi wynikami – powiedział Marcin Chrzęszcz, który w 2025 roku razem z bratem Michałem został wicemistrzem świata w Lataniu Rajdowym.

Sukces w Toruniu jest efektem nie tylko indywidualnych umiejętności zawodników, ale również wielomiesięcznych przygotowań całej reprezentacji. Polską kadrę prowadzi trener Marek Kachaniak, odpowiedzialny za organizację i przygotowanie zespołu do rywalizacji na najwyższym światowym poziomie.

Organizatorem mistrzostw były Aeroklub Polski oraz Aeroklub Pomorski. Zawody odbywały się w dniach 9-14 sierpnia. Marcin Chrzęszcz jest synem Anny i Zbigniewa Chrzęszczów, utytułowanych, wrocławskich lotników.

PIŁKA RĘCZNA

Derby już na początku sezonu

Dawid Foltyniewicz

Śląsk Wrocław wie już, kiedy dokładnie rozpocznie sezon 2026/2027 w Orlen Superlidze. Pierwszy mecz po powrocie do najwyższej klasy rozgrywkowej rozegra w niedzielę 6 września o godz. 15:00. Rywalem WKS-u w Hali Orbita będzie Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

Śląsk wraca do elity po rocznej przerwie. Awans zapewnił sobie w maju, pokonując w ostatnim meczu Ligi Centralnej Juranda Ciechanów 33:25. Na inaugurację nowych rozgrywek rywalem WKS-u będzie Piotrkowianin Piotrków Trybunalski. Spotkanie zaplanowano na niedzielę 6 września o godz. 15 w Hali Orbita. Mecz będzie transmitowany na antenie Polsatu Sport 2.

Wrocławianie rozpoczną sezon od dwóch występów przed własną publicznością. Już w drugiej kolejce do Orbita przyjedzie KGHM Chrobry Głogów. Derby Dolnego Śląska odbędą się w niedzielę 13 września o godz. 18:00.

Na początku rozgrywek kibice Śląska nie będą więc narzekać na brak emocji. Najpierw zobaczą ligowy powrót swojej drużyny, a dokładnie tydzień później jedno z najbardziej prestiżowych spotkań sezonu. Śląsk i Chrobry będą jedynymi przedstawicielami naszego województwa w Orlen Superlidze.

Dopiero w trzeciej kolejce WKS rozegra pierwszy mecz wyjazdowy. W weekend 19-20 września Wrocławianie zmierzą się z PGE Wybrzeżem Gdańsk. Następnie podejmą Corotop Gwardię Opole, a na początku października czeka ich wyjątkowo trudna wyprawa do Orlen Wisły Płock.

ŻUŻEL

Sparta wybrała półfinałowego rywala

Dawid Foltyniewicz

Betard Sparta Wrocław zmierzy się z Fogo Unią w półfinale PGE Ekstraligi. Pierwszy mecz 6 września w Lesznie, rewanż 13 września na Stadionie Olimpijskim.

Betard Sparta już w piątek zapewniła sobie zwycięstwo w rundzie zasadniczej PGE Ekstraligi. Wrocławianie pokonali w przerwanym z powodu deszczu spotkaniu Krono-Plast Włókniarza Częstochowa 27:21 i z pierwszego miejsca przystąpią do walki o medale.

Zgodnie z obowiązującym regulaminem zwycięzca pierwszej części sezonu mógł wybrać jednego z trzech pozostałych półfinalistów. Pod uwagę brane były Fogo Unia Leszno, Pres Grupa Deweloperska Toruń oraz Orlen Oil Motor Lublin. W poniedziałek Piotr Protasiewicz ogłosił, że wybór „Spartan” padł na drużynę



Decyzję o wyborze Fogo Unii przekazał trener Piotr Protasiewicz

z Leszna. Jak podkreślił szkoleniowiec, decyzja została podjęta wspólnie i w zespole panowała w tej sprawie pełna jednomyślność.

Za takim wyborem przemawiały przede wszystkim wyniki Betard Sparty na torach wszystkich trzech potencjalnych przeciwników. Wrocławianie zdobyli w tym sezonie 46

punktów w Lesznie, 42 w Toruniu oraz 35 w Lublinie. Stadion im. Alfreda Smoczyka był więc jedynym z tych obiektów, z którego wrócili ze zwycięstwem.

W drugiej parze półfinałowej PRES Grupa Deweloperska Toruń zmierzy się z Orlen Oil Motorem Lublin.